

BIBLIOTEKA WOJSKOWA. № 4.

MAŁA WOJNA

**NAPISAŁ
ADAM PORAJ.**

Wyd. II, przejrzone i poprawione.



**WARSZAWA
NAKŁADEM M. BORKOWSKIEGO
97. MARSZAŁKOWSKA 97.
1919**

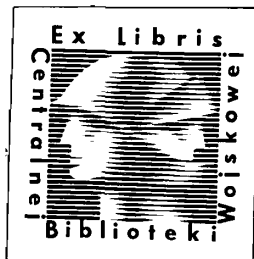
Cena Mk. 1.10.

BIBLIOTEKA WOJSKOWA. № 4.

MAŁA WOJNA

NAPISAŁ
ADAM PORAJ.

Wyd. II, przejrzone i poprawione.



WARSZAWA

NAKŁADEM M. BORKOWSKIEGO

97. MARSZAŁKOWSKA 97.

1919

K-18/79/19/60,-



Arch.

305671

„Epoka społeczna sprzyja prowadzeniu małej wojny” — pisze świetny taktyk niemiecki Balck, mówiąc o zabezpieczaniu tyłów milionowych armji i taktyce obronnej małej wojny poświęca cały stustronicowy rozdział swej „Taktyki”. Broszurka niniejsza ma na celu zobrazowanie społecznego stanu działań zaczepnych małej wojny, która posiada dla Polaków tak świetne tradycje w historii 1863 roku.

Nowa nasza wojna z rusińsko - bolszewickimi szczątkami caratu przybiera również charakter małej wojny.

Wskutek niezwyklej rozciągłości wschodniego frontu i szczupłych wciąż jeszcze sił i środków polskich — wojna o wschodnie rubieże Rzeczypospolitej narzuca naszemu kierownictwu konieczność stosowania taktyki małej wojny w całej rozciągłości.

To też drugie wydanie broszurki niniejszej jest chyba w chwili obecnej dostatecznie usprawiedliwione. A. P.

Mała wojna.

Mała wojna to szereg przedsięwzięć samodzielnego oddziału wojsk regularnych, który w związku z operacją wielkiej armji — lub całkowicie niezależnie, unikając otwartego zmierzenia się z nieprzyjacielem — usiłuje wszelkimi sposobami zadać mu uszczerbek.

Niektórzy tacy spólcześni i dawniejsi rozróżniają i drugie pojęcie pokrewne — partyzantkę.

Partyzantką nazywamy wojnę ludową i narodową, nie ujętą w ramy korbów i form regularnego wojska, a polegającą na nieustannym ściganiu i prześladowaniu nieprzyjacielskiej armji wraz z jej wszystkimi urządzeniami pomocniczymi i technicznymi. W naszych jednak warunkach, na ziemiach polskich, gdzie organizowano ruchy zbrojne bez oparcia się o armję regularną i państwo — oba te pojęcia łączą się wzajemnie. Ostatecznie małą wojną nazwiemy: wojnę narodową, regularną a zmierzającą do całkowitego zniszczenia wroga drogą niepokojenia go i zwal-

czania w drobnych zasadzkach, niespodziewanych napadach i zamachach,

Taktyka małej wojny polega w pierwszym rzędzie na doskonałej ruchliwości wojsk partyzanckich i na nieustannej działalności *zaczepnej*.

Dlatego oddziały walczące winny być małe i ruchliwe, aby móc ukryć się przed okiem nieprzyjaciela, aby móc łatwiej wyżywić się i przesunąć z jednego terenu na drugi.

Działania małej wojny wymagają od żołnierza zahartowania w boju i wytrzymałości — dlatego do niej wyznaczają z armji regularnych najlepsze jednostki bojowe. Jeśli wojnę prowadzi ludność świeżo zwerbowana do działań — to należy przeznaczać dla niej okolice dobrze znane, aby znajomością terenu i stosunków mogła wyrównać braki regularnej armji.

Dla działań małej wojny jest sprawą pierwszorzędного znaczenia zdobycie bazy operacyjnej, skąd możnaby czerpać żywność, broń, amunicję i w granicach której rozwija się najczynniejszą akcję. W oddziałach musi być zachowana bardzo surowa dyscyplina, któraby ułatwia-

ła przeprowadzenie trudnych i niebezpiecznych zadań.

W taktyce małej wojny stosuje się zasadę rozdrabniania sił, aby wywołać to samo ze strony wroga, co ułatwia zniszczenie jego sił.

Rozsypanie licznych oddziałów po kraju ułatwia szybkie ich przesuwanie się i bezkarne operowanie na liniach tyłów nieprzyjacielskich. Unikanie większych bitew jest również zasadą naczelną małej wojny.

Natomiast stosuje się często taktykę cofania się wgląd kraju i wciągania wroga w tereny dlań nieznane, lub trudne do obrony, aby następnie tym łatwiej napaść nań nagle.

W odwrotach takich urządza się zasadzki i niespodziewane zamachy, które prócz strat materialnych wtrącają żołnierza nieprzyjacielskiego w stan zdenerwowania, nadmiernej ostrożności, nieufności do dowódców etc.

Straty *moralne* wyrządzane takim sposobem są nieraz stokroć ważniejsze i boleśniejsze dla nieprzyjacielskiej armji, niż porażka w otwartym polu.

Ten rodzaj walki, stosowany przeważnie przeciw najazdowi jest może mało efektywnym, natomiast bardzo skutecznym sposobem prowadzenia wojny. Klęska pewnego oddziału nie stanowi bowiem wówczas o klęsce całej sprawy, zaś zwycięstwa nie są zbyt trudne.

W poszczególnych zadaniach taktycznych małej wojny wysuwamy jako konieczność:

1. Niszczenie składów amunicji i ekwipunku, jak również prowiantury wroga.
2. Konfiskowanie transportów bydła, kas wojennych i publicznych.
3. Burzenie fabryk amunicyjnych lub wytwarzających przedmioty wojskowego użytku.
4. Niszczenie przepraw i dróg.
5. Uwalnianie niewolników.
6. Ściąganie kontrybucji — przejmowanie listów, chwytanie kurjerów.
7. Wywiady o armji nieprzyjacielskiej.

Wszystkie te działania muszą być wykonane szybko i z dużym zasobem sprytu, zimnej krwi, stanowczości i energii.

Wartość moralna, hart oficerów i żoł-

nierzy, przeznaczonych do tych działań ma tutaj znaczenie niemal rozstrzygające.

Najbardziej stosownym rodzajem broni dla małej wojny jest *jazda*, zwłaszcza obznajmiona z techniką wybuchową.

Piechota jest zamało ruchliwa, i dlatego tylko skutecznie popiera akcję w terenach lesistych, czy górskich lub bagnistych, gdzie nie może jej osiągnąć armia wroga.

Artylerja konna jest bardzo przydatna — i nadzwyczaj ważną, ale z natury wiąże operacje z pewnymi określonymi linjami komunikacyjnymi i w ten sposób odejmuje działaniom ruchliwość.

Warunki specjalne małej wojny. Prócz zwykłych warunków, niezbędnych dla wojny — mała wojna wymaga jeszcze, jako walka narodu z najazdem, niektórych specjalnych, sprzyjających warunków.

W chwili, kiedy naród decyduje się na rozpoczęcie wojny z najazdem, wzywa się wszystkich zdolnych do noszenia broni mężczyzn — ale bierze się do oddziałów tylko najdzielniejszą i najbardziej świadomą część ludności, agitując wśród pozostałych. Ludność musi otaczać powstań-

ców opieką i sprzyjać im, a w miarę rozwoju operacji uzupełniać szeregi.

W pierwszym rzędzie do warunków tych należy przychylność mieszkańców terenu, na którym się rozgrywa walka. Jeśli ludność jest wrogo usposobiona do wojsk, walczących z najazdem, należy stosować środki ostre i stanowcze, aby powstrzymać ją strachem od dawania pomocy wrogowi.

Z ludnością obojętną należy postępować oględnie, aby nie popchnąć jej do współdziałania z wrogiem.

Kiedy ludność jest przychylna — można z nieocenionym skutkiem wyzyskać tę przychylność zarówno przy zaopatrzeniu wojsk, jak przy wywiadach.

Ponieważ żołnierz małej wojny, partyzant, nie zawsze posiada stałą organizację, jak tyły armji regularnej, przeto jest sprawą wielkiej wagi zaopatrzenie terenu walki we wszystkie zasoby żywności, środków opatrunkowych, amunicji. Najbardziej sprzyja partyzantce teren, w którym są liczne, dobrze zagospodarowane zagrody wiejskie, mogące dostarczyć zarówno produktów żywnościowych, jak paszy dla ko-

ni. Również miasta, jako ogniska drobnych rzemiosł i przemysłu — dostarczą skutecznej pomocy i materiału ludzkiego — robotników.

Dla prowadzenia małej wojny warunkiem sprzyjającym są odpowiednie warunki geograficzne. Więc jeśli w kraju jest obfitość gór i lasów, lub terenów bagnistych, ułatwiających osłonę małych oddziałów, będących doskonałymi punktami koncentracji — to wówczas tereny te spełniają rolę prowizorycznych twierdz. Lasy utrudniają orientację wrogowi, zmniejszają skuteczność broni palnej, dając przewagę walce bagnietowej, wreszcie są idealnym terenem dla wszelakich napadów i zasadzek.

Tak samo rzeki, jeziora i błota jako zagrody naturalne wzmacniają obronność kraju, utrudniają wrogowi swobodne poruszenia się i wytrącają mu możliwość operowania kawalerją lub artylerją.

Warunki atmosferyczne mogą również sprzyjać lub przeszkadzać prowadzeniu małej wojny. Np. zima ułatwia komunikację przez rzeki i błota, ale usuwa nieprzyjacielowi przeszkody, a nadto chłód

i głód źle zaopatrzonemu oddziałom dokuczają bardziej, niż latem czy jesienią. Śnieg zdradza ślady marszów. Inne pory roku sprzyjają prowadzeniu małej wojny.

Jednak najważniejszym i najbardziej koniecznym warunkiem małej wojny jest *duch narodowy*, wywołujący skłonność do daleko idących poświęceń i nadający działaniom charakter nieustannie zaczepny.

Rodzaj broni w małej wojnie stosowany zależy od terenu, od warunków zewnętrznych. Doskonale daje się wyzyskać *piechota*, ponieważ: walczy na odległość i wręcz, może się doskonale ukrywać, może się posuwać każdą drogą i w każdych warunkach terenu i atmosfery.

Jednak taktyce małej wojny — warunkowi ruchliwości i szybkości odpowiadałaby bardziej *jazda*. Nadto w poszczególnych zadaniach, jak meldunek, rozkazy, patrole, wywiady etc. tylko jazda może działać skutecznie w małej wojnie. W małej wojnie jazda spełnia zadanie konnej piechoty i winna być zawsze przygotowaną do potykania się na bagnety. Nadto jazda zdatną jest do takich zadań, jak: rekwizycje, transporty jeńców, niszcze-

nie dróg i mostów, alarmowanie wroga. *Artylerja*—jest zbyt ciężką i dlatego zbyt trudną do stosowania w taktyce małej wojny. Jedynie ruchliwa i lekka artylerja górska może znaleźć zastosowanie. Szczególnie przydatną jest artylerja w operacjach na tyłach przeciwnika.

Karabiny maszynowe są nieocenione przy napadach i zasadzkach, kiedy idzie o skoncentrowanie ognia na pewnym odcinku. Zaletą ich jest łatwa lokomocja, możność ukrycia.

Oddz. saperów są naogół rzadko używane, — przeważnie jako pomoc w pewnych zadaniach taktycznych innych rodzajów broni, przy niszczeniu mostów i dróg. Czasem są konieczne wojska saperskie dla usunięcia przeszkód w akcji (lasy i *wody).

Oficerowie i żołnierstwo małej wojny. W małej wojnie wskutek jej charakteru nabiera szczególnej wagi rola kierowników i wykonawców zadań: oficerów, podoficerów i żołnierzy.

Od dowódców wymagana jest siła charakteru i wielkie zdolności, a w pierwszym rzędzie znajomość terenu, spostrze-

gawczość, szybka orientacja, pomysłowość; wszystko to naturalnie w ramach dzielności osobistej, wytrwałości i przytomności umysłu.

Od dowódców wymaga się, aby byli wzorem odwagi, posłuszeństwa i poświęcenia się: nie powinni oni odróżniać się w zewnętrznym sposobie życia od żołnierzy, aby zdobyć zaufanie i szacunek, choć muszą ich trzymać w ryzach karności, Podoficerowie muszą łączyć w sobie zarówno cechy dobrych oficerów, jak i dobrych żołnierzy. Żołnierz w walce partyzanckiej musi posiadać specjalne uzdolnienia, których się wymaga w mniejszym stopniu od żołnierza armii regularnej. Do tych należą: zdolność do najbardziej forsownych marszów, możność obywania się przez czas dłuższy bez pokarmów i snu, nieustanna gotowość bojowa, karność bezwzględna i duch wojskowy; nadto dokładna umiejętność władania bronią i bezgraniczna odwaga.

Ponadto cały oddział siły zbrojnej powinien być przeniknięty duchem wielkiej solidarności i stanowić tak zgraną jednostkę, aby chwilowe niepowodzenie i rozsyp-

ka danego oddziału nie sprawiły jego klęski. Każdy żołnierz za punkt honoru musi uważać powrót do swego oddziału.

Działania małej wojny.

a) służba polowa.

Marsze w małej wojnie muszą być *celowe*, aby nie męczyły żołnierza. Z natury są to tylko marsze bojowe, gdyż żołnierz powinien być zawsze gotowy do obrony. Pozatem marsze takie posiadają wielkie znaczenie, ułatwiając niespodziewane napady na wroga w tych miejscach, gdzie on się tego najmniej spodziewa.

Szczególnie ważne są marsze przy ucieczce z oblawy nieprzyjacielskiej. Wówczas dobra orientacja dowódcy, znajomość terenu i sił wroga, a nadto umiejętny marsz ratują oddział. Z zasady marsze w małej wojnie winny się odbywać wzdłuż utajonych linii komunikacyjnych, lasami, bezdrożami — a tylko w razie absolutnego bezpieczeństwa — wzdłuż szos oddalonych od nieprzyjaciela. Jakkolwiek taki marsz musi być z natury

swej bardziej męczącym, niż posuwanie się wzdłuż szos czy dróg stałych, to jednak zabezpiecza on oddział od napadów wroga i zwiększa szanse pomyślnego ujęcia z pułapki. W miarę możliwości należy oszczędzać siły żołnierza, aby nie pozostawiać maruderów. Marsze małej wojny są regulowane według zasad *marszów bojowych* zwykłych.

Spoczynek. Jakkolwiek spoczynek jest bardzo rzadkim zjawiskiem w działaniach partyzanckich, to jednak dowódcy co pewien czas, po dłuższych marszach, czy też forsowniejszych operacjach winni udzielać żołnierzom jedno, lub kilkudniowego odpoczynku. Z dwu form postoju: kwater i biwaków — należy wybierać drugi, jako pozwalający na zachowanie większej gotowości bojowej. Służbę ubezpieczeń należy pełnić nieustannie — jak na regularnych biwakach armji.

Ubezpieczenia. O ile ubezpieczenia armji regularnej mają na celu powstrzymanie wroga na linii ubezpieczeń aż do chwili rozwinięcia się sił głównych — o tyle w walce partyzanckiej, stosownie do zasady unikania bitew — spełniają one tylko

służbę wywiadowczą i ostrzegawczą; stąd wpływa konieczność ustawiania służb ubezpieczającej na dalszej od oddziału odległości i obowiązek wielkiej czujności i szybkości w przesyłaniu meldunków o zbliżaniu się wroga. Poszczególne dyspozycje dla służby ubezpieczeń wydaje dowódca, normując je stosownie do terenu, możliwości napadu ze strony wroga i innych względów taktycznych.

W kraju własnym, lub wśród ludność przychylnie usposobioną można się posługiwać w służbie ubezpieczeń pomocą zaufanych i sprytnych wieśniaków.

Wywiady i meldunki. Każde, nawet najdrobniejsze, działanie partyzantów musi się — jako przeciwdziałanie wrogowi — wiązać z jego operacjami, a stąd wpływa konieczność nieustannych wywiadów. Dopiero na zasadzie wywiadu przedsięwzięte się odpowiednie decyzje. Wywiady małej wojny mogą być prowadzone drogą 1) patrolowania lub 2) szpiegostwa.

Patrolowanie zarówno ochrania przed nieprzyjacielskim napadem, jak dostarcza zaczerpniętych z osobistej obserwacji

wieści o wrogu. Wymaga to wielkiej wprawy i dlatego każdy oddział partyzancki musi posiadać specjalnie wyćwiczonych żołnierzy i oficerów — wywiadowców.

Z drugiej strony szpiegostwo uprawiane przez ludność cywilną, życzliwie usposobioną dla partyzantów, może dać doskonałe rezultaty. Trzeba jednak dobrać do tej pracy ludzi dużego sprytu i energii. Naogół partyzanci powinni wystrzegać się szpiegów płatnych, gdyż ci mogą zdradzać obie strony, traktując szpiegostwo jako rzemiosło.

Przesyłanie meldunków za pomocą telefonów, telegrafów czy sygnalizacji jest w małej wojnie omal że zawsze — wykluczone lub niepewne. Z reguły służbę połączeń pełnią kurjerzy. Do służby takiej nadaje się przede wszystkim życzliwie usposobiona ludność, a szczególnie kobiety, młodzież, skauci. Jeśli to są osoby zaufane — meldunek powinien być ustny. W przeciwnym razie — pisemny, ale dobrze ukryty.

Transporty. Przedmioty zarekwirowane lub zdobyte na wrogu muszą być do-

starczone do bazy operacyjnej partyzantów. Oslona i konwojowanie takich transportów stanowią niezwykle trudne i skombinowane zadanie. Transportowi dodaje się siłę zbrojną w ilości i jakości zależnej od rodzaju transportu (niewolnicy czy zapasy żywności), od drogi i odległości bazy, od rozmiarów transportu i wreszcie od rodzaju niebezpieczeństwa, jakie grozi transportowi i konwojowi. Zadaniem konwoju jest odrzucić napad, nie wstrzymując zarazem jego ruchu.

Piechota utrzymuje zawsze porządek transportu i osłania go w razie napadu — kawalerja przeprowadza wywiady i toruje drogę.

Dla większego bezpieczeństwa transporty posuwają się nocą i wzdłuż dróg mało uczęszczanych.

Konwój idzie z bronią nienabitą. W razie odpoczynków należy zachować ubezpieczenie i wysłać patrole wywiadowcze na daleką odległość. Dla dłuższego postoju wybiera się miejsca, któreby mogły sprzyjać dłuższemu stawieniu oporu. Często stosuje się — jako ochronę — ustawianie wozów w czworobok. W razie na-

padu puszcza komendant cały transport naprzód lub w tył, zależnie od strony natarcia wroga, byle jednak w stronę przeciwną — zaś konwój rozwija się w linję oporu; przodem rusza jazda dla odparcia pierwszego impetu napadających. Piechota i artylerja ustawia się w tym czasie w pewnej odległości od wroga, aby go nie dopuścić do transportu. W razie niemożności odparcia napadu należy w chwili ostatniej zniszczyć transport przez podpalenie.

Transport z jeńcami musi być taksamo ubezpieczony od nagłego napadu — dobrmi wywiadami. Należy tutaj mieć na uwadze fakt, że jeńcy w razie napadu, który będzie miał na celu ich odbicie — powiększą siłę wroga. Dlatego stosuje się w takich razach metodę najbezwzględniejszego karania jeńców. Skoro tylko komendant konwoju zauważy, że wróg się zbliża — wydaje jeńcom rozkaz padnięcia na ziemię i do każdego, który usiłuje się podnieść — konwój strzela natychmiast. Konwój walcząc z napadającym nie powinien się oddalać od jeńców; w ten sposób nie tylko zapobiega ucieczce jeńców.

ale wytrąca możliwość strzelania z rąk wroga, który oszczędza swoich.

Rekwizycje i dostawy nakazane. Partyzanci są zmuszeni nieraz dla wyżywienia oddziałów stosować system rekwizycji, jeśli nie posiadają dostatecznego zaopatrzenia w postaci t. z. urządzeń tyłowych.

Rekwizycja polega na przymusowym zabraniu artykułów żywnościowych od ludności za odpowiednią zapłatą lub pokwitowaniem, płatnem po wojnie. Jeśli ludność miejscowa jest wrogo usposobiona dla partyzantów — rekwiruje się bez rekompensaty.

Jeśli dany okręg jest zabezpieczony od wroga — rekwizycja odbywa się bez szczególnego ubezpieczenia. W okolicy zagrożonej przeprowadzenie rekwizycji wymaga specjalnych zarządzeń. Oddział rekwizycyjny winien się składać z piechoty na wozach umieszczonej i z jazdy. Przebieg rekwizycji jest następujący: wieś czy miasteczko należy otoczyć ze wszystkich stron kordonem, aby mieszkańcy nie mogli wyprowadzić dobytku, ani zawiadomić wroga. Następnie zabiera się

zakładników — najlepiej urzędników gminy. Ubezpieczający rekwizycję oddział umieszcza się obok wsi, z tej strony, z której spodziewany jest napad wroga. Władze gminne dostarczają tymczasem potrzebnych artykułów, które sama ludność wynosi i umieszcza na wozach. Oddział rekwirujący postępuje wzdłuż wsi — od domu do domu — wkraczając w obręb zabudowań tylko wrazie oporu czynnego mieszkańców. Naładowaną kolumnę wozów odsyła się natychmiast w miejsce bezpieczne, zachowując instrukcje, stosowane przy transportach.

W razie napadu wroga oddział ubezpieczający wybiega naprzeciw, aby nie dopuścić do walki wśród zabudowań i stara się stawiać opór lub znieść oddział wroga. Rekwizycję po odparciu napadu należy przerwać natychmiast i oddalić się ze wsi, aby nie ściągnąć ponownie nieprzyjaciela na siebie i nie spowodować klęski oddziału.

W wypadkach, kiedy oddział jest zbyt mały, aby mógł pomyślnie przeprowadzić rekwizycję — stosuje się system dostaw nakazanych. Do wsi lub miasta wpada

wówczas niewielki oddział konny i uprowadza ze sobą kilkunastu znanych obywateli jako zakładników, zostawiwszy uprzednio polecenie dostarczenia stosownej ilości artykułów na umówione miejsce i godzinę. Wówczas sama gmina prowadzi czynność rekwizycyjną. Oddział trzymający pod strażą zakładników musi wówczas pilnie obserwować okolice i strzedz się zasadzki, sprowadzonej przez ludność.

b). walka.

Napad niespodziewany. Napad niespodziewany polega na wyzyskaniu słabych lub niedokładnych ubezpieczeń wroga; zaskoczenie wojsk nieprzyjacielskich w chwili przemarszu lub spoczynku daje nam możliwość zniesienia lub rozproszenia kolumn wroga przy niewielkich stosunkowo stratach. Jest to jednak jeden z najbardziej trudnych do przeprowadzania manewrów małej wojny.

Tutaj więc przedewszystkiem i bardziej niż kiedykolwiek występuje konieczność posiadania dokładnych wiadomości o składzie sił, ich położeniu i zamiarach wroga. Używa się do tego wyćwiczonych i pew-

nych żołnierzy lub też przychylniej ludności cywilnej. Środki ostrożności, jakie zastosował wróg, muszą być znane b. dokładnie, aby wykluczały ewentualne niespodzianki, które w ostatniej chwili krzyżują plany napadającego. Czas najodpowiedniejszy do przeprowadzania nagłego napadu — to noc, a szczególnie ranne godziny przed świtem, kiedy wojsko spoczywające śpi najmocniej, a strażę są najbardziej znużone. Noc sprzyja również poruszeniom wojsk, które muszą być okryte najściślejszą tajemnicą.

Najodpowiedniejszym rodzajem broni w napadach niespodziewanych jest piechota: można ją bowiem zarówno dobrze ukryć, jak nakazać jej najcichszy marsz. Walkę rozstrzyga bagniet. Samo przeprowadzanie napadu odbywa się według zgóry uplanowanego sposobu. Najczęściej używa się przy takich napadach nie tylko map, ale i dokładnych wskazówek ludności, jeśli jest ona przychylną. Bowiem jej znajomość terenu ułatwia zadanie.

Kolumna, która ma wykonać napad rozdziela się na kilka oddziałów i napada z różnych stron, ale o umówionej godzinie.

Napotkane ubezpieczenia wroga, jeśli nie można ich ominąć — należy brać żywcem. Jeśli z którejkolwiek strony jest spodziewana odsiecz dla napadniętego wroga — to w tym kierunku wysyła się większy oddział, któryby uniemożliwił kontrnapad. Aż do ostatecznej chwili napadu, żołnierze idą z bronią nienabitą i w szeregach jak najbardziej zwartych, gdyż nocą jest zarówno łatwo stracić łączność i panowanie nad sobą, co mogłoby zdradzić nasze zamiary, jak wystrzelić mimo woli, wskutek potknięcia się czy upadku. Poza właściwą linią napadających idzie rezerwa, której zadaniem jest uniemożliwienie ucieczki tym oddziałom wroga, któreby usiłowały wymknąć się.

Jeśli wykonywa się napad na stacje etapowe wroga — to trzeba szczerze obsadzić wszystkie place alarmowe i przed stajniami, aby nie pozwolić mu zorganizować się i zebrać.

W razie nieudania się napadu — następuje odwrót. Zmniejszenie klęski zależy wówczas od szybkości i umiejętności rozsypania się oddziału napadającego, aby ten mógł niepostrzeżony i bezkarnie ująć

przed wrogiem. Od moralnej wartości żołnierza zależy następnie skuteczność zbiórki w miejscu umówionem, kiedy minie niebezpieczeństwo. Jeśli wróg jest bardzo zaskoczony można, dokonawszy napadu, zabrać zdobycz i rozdzielonemi kolumnami, myląc ślady pościgu — ująć bezkarnie.

Zasadzki — różnią się od napadu niespodziewanego tylko tym, że napadający pozostają w spoczynku i ukryciu, oczekując nadejścia wroga.

Rozróżniamy dwa rodzaje zasadzki: czystą i z przynętą. W obu rodzajach dla przebiegu zamachu ma znaczenie pierwszorzędne ukształtowanie terenu i wywiady o wrogu. Wywiady — jak w napadach niespodziewanych, muszą wykluczać ewentualne niespodzianki. Dlatego komenda oddziału, wykonywującego zasadzkę musi dokładnie wiedzieć kierunek marszu kolumny wroga, jej skład liczbowy i przewidzieć godzinę spotkania. Akcję taką prowadzi się z reguły w dzień i w terenie, który może służyć jako dobre ukrycie, a więc musi to być okolica leśna, poprzecinana i falista. Następnie teren

trzeba obrać tak, aby było rozległe pole ostrzału tej drogi, którą wróg się posuwa. Jeśli jest dość czasu — można teren odpowiednio zamaskować, aby nie być zauważonym.

Wojska umieszcza się z jednej tylko strony lub też z dwóch stron drogi. W tym drugim wypadku należy tak rozmieścić oddziały własne, aby wykluczyć wzajemne ich ostrzeliwanie się. Rozmieszczenie wojsk powinno się normować charakterem terenu — nigdy jednak nie umieszcza się oddziału zbyt blisko drogi, w zaroślach, które mogą być przeszukane i mogą zdradzić zbyt wcześnie nasze zamiary.

Znak do rozpoczęcia działań wydaje bezpośrednio sam komendant, który pozostaje na posterunku obserwacyjnym, urządzonym obok linii marszu wroga. Służba obserwatora jest w tym wypadku niezmiernie trudną i odpowiedzialną. Żołnierze i oficerowie pozostają do ostatniej chwili z bronią nienabitą i muszą się uzbroić w wielką dozę cierpliwości, aby przedwczesnym wystrzałem nie zdradzić swego stanowiska.

Sam przebieg walki jest bardzo różno-

raki, ale zawsze niezmiernie krótki. Skoro tylko kolumna wroga wejdzie w sferę naszego skutecznego ognia — następuje salwa, potem szybki ogień tyraljerski, wreszcie walka na bagnety. Niekiedy można, mając dobre ukrycie — przeczekać przejście całej kolumny nieprzyjacielskiej, a następnie rozpocząć ogień gwałtowny na jego tyły. Sprawia to w szeregach wroga zarówno wielkie straty materialne, jak i panikę, — upadek ducha i uniemożliwia mu zorganizowanie odwrotu lub obrony. W zasadce czystej z reguły nie dzieli się sił napadających. Inaczej jest w zasadzce z przynętą: siły oddziału dzieli się na dwie części. Jedna z nich obsadza pozycję z której wykonaną będzie zasadzka, druga demonstracyjnym marszem lub odwrotem wciąga wroga w walkę. Można to najlepiej stosować w czasie odwrotów, kiedy wróg jest rozuchwalony pościgiem. Inny wypadek zasadzki z przynętą zaleca związanie się z wrogiem w walce po to, aby ukryta kawalerja mogła w decydującej chwili szarżować wroga z tyłów lub flanki.

Zasadzka jest klasycznym zadaniem

małej wojny. W obronie przed nią jedynie piechota, która może dostosować swą akcję do każdej chwili i do każdego terenu — stawia skuteczny opór. Kawalerja, artylerja i szczególnie tabory — ponoszą straty nieopisane.

Napad na transport nieprzyjacielski, zawierający zapasy żywności lub amunicję jest bardzo efektywnym i prawie zawsze udatnym zadaniem w małej wojnie. Uda się on się najlepiej wówczas, kiedy jest połączony z zasadzką w defilé (cieśnina na moście, w wąwozach, na groblach). Zadanie główne polega tutaj nietylko na walce z wrogiem, ile na zdobyciu lub zniszczeniu wozów.

Stosunkowo nieproporcjonalna linja obronna transportów, kiedy na długi szereg wozów przypada rozdrobniona ilość żołnierzy w osłonie będących — ułatwia zadanie. Napada się wówczas jednocześnie na początek i koniec transportu, aby tym sposobem zawrócić wozy do środka i uniemożliwić ucieczkę. Następuje wymiana strzałów i walka z osłoną, zdążająca do wybicia lub przepędzenia konwoju, aby natychmiast zawiązać całym tran-

sportem. Jeśli napadający jest zbyt słabym, aby mógł odnieść zwycięstwo — musi tak długo zmęczyć wroga niespodziankami alarmami, dopóki nie jest pewnym, że konwój jest zmęczony i zdemoralizowany. W razie pomyślnego napadu należy zabrać transport, uprowadzić go ku własnej bazie operacyjnej, a jeśli to jest niemożliwe — zniszczyć lub rozdać ludności.

Odbicie jeńców. Jest to bodaj najłatwiejsze zadanie w małej wojnie. Oddział napadający dzieli się na dwie części, z których jedna stara się odciągnąć do walki osłonę jeńców, a druga sprowadza zamieszanie alarmowe wśród samej kolumny, dając tym sposobem znak jeńcom, że są wolni. Naturalnie odbicie jeńców może mieć skutek tylko w kraju własnym, gdzie każdy jeńiec może liczyć na pomoc ludności. Tereny najodpowiedniejsze dla przeprowadzenia tej operacji — to okolica podszyta lasem, lub pola, zarośnięte zbożem, ale zbliżone do wsi. Rozbiegnięcie się jeńców w terenie zakrytym czyni nieprzyjaciela absolutnie bezradnym i to ułatwia ucieczkę.

Niszczenie mostów i dróg żelaz-

nych. Niszczenie linii komunikacyjnych przeciwnika pociąga za sobą trudność transportowania środków żywności i amunicji i ubezwładnia go na dłuższe przeciągi czasu. Zadania te są niezmiernie ważne, a jednocześnie niezbyt trudne. Niewielki oddział bowiem, zaopatrzony w środki i materiały wybuchowe może przyczynić nieobliczalne szkody wrogowi. Niszczenie mostu np. polega na nadwyreżeniu jego części w ten sposób, aby uniemożliwić przejazd, co powoduje konieczność budowania nowego mostu lub długotrwałej reperacji.

Zadanie taktyczne polega na rozpedzeniu lub wybiciu straży mostowej lub drogowej. Trzeba tutaj podejść straż tak blisko i tak niespodziewanie, aby nie miały możliwości zaalarmować posiłków przed upływem czasu, potrzebnym do wykonania zadań technicznych. W tym celu wybiera się godziny o zmierzchu lub świcie, aby można było podejść do straży niezauważonym. Uprzednio trzeba zniszczyć połączenia telefoniczne lub telegraficzne posterunku. Następnie otacza się sam posterunek, załogę wybija, rozbraja lub wię-

zi i wówczas przystępuje się do wykonania zadań technicznych. W tym celu oddział napadający musi mieć wykwalifikowanych minerów*). W stronę, z której można się spodziewać odsieczy dla napadających—trzeba wysłać dość silny oddział ubezpieczający.

Przerwanie toru drogi żelaznej trzeba wykonywać na dłuższej przestrzeni, co wywołuje konieczność posiadania większej ilości sił technicznych i zwiększa wielkość oddziału. Najlepszą porą dla wykonania napadu na tor—jest noc. Zauważone przedtem posterunki i budki strażnicze trzeba obsadzić zdaleka, nie zawiązując walki z załogą. Oddział rozdzielony dla założenia materiałów wybuchowych spełnia swoje zadanie i szybko wycofuje się z pola w kierunku punktu zbornego. Jeśli która z grup lub oddział napotka wroga — trzeba przyjąć walkę, starać się najpierw wziąć posterunek żywcem, aby strzałami nie zwabić większych oddziałów. Jeśli to jest niemożliwe — wycofać

*) P. Polowa służba saperska, również Regul. i instr. cz. IV. B. Minierstwo (J. T. B.) Kraków 1914. Nakład P. S. W.

się z walki, ale nie poprzestać na tym i próbować szczęścia w innym miejscu. Jednocześnie z niszczeniem toru niszczy się też linie telegraficzne.

Po dokonaniu napadów na most czy tor kolejowy z reguły odwrót następuje w mylnym kierunku, aby nie ściągnąć za sobą wroga.

Napad na pociąg. Napad taki skutecznia się w razie pewności, że pociąg wiezie transport pieniędzy, amunicji lub zapasów dla wroga. Na zasadzkę obiera się teren lesisty, dający łatwy przystęp do toru i umożliwiający ucieczkę. Pociąg zatrzymuje się przez uszkodzenie toru lub fałszywy alarm semaforowy. Natychniast po zatrzymaniu oddział zbliża się do wagonów z dwu stron i obsadza je, nakazując jadącym spokój, jeśli to jest cywilna ludność. Jeśli pociąg jest wojskowy, to pod osłoną lasu należy tak długo ostrzeliwać wagony, dopóki nie mamy pewności, że nieprzyjaciół nie będzie stawiał dłużej oporu. Następnie dopiero zbliżamy się do wagonów i zabieramy transport na uprzednio przygotowane wozy. W razie

silnego oporu rozstrzyga walkę atak na białą broń.

Niektóre skomplikowane zadania, związane z atakiem na pociąg, wymagają bardzo szczegółowego opracowania przez dowódców i są stosowane przy spółudziale najlepszego materiału żołnierskiego małej wojny.

Na wszelki wypadek komenda oznacza zawsze z góry miejsce zbiórki.

Podręczniki:

PO POLSKU:

- 1) *Kazimierz Duch*: Mała wojna i zbrojne powstanie. Kraków 1914. Gebethner i S-ka.
- 2) *K. Duch i Porębski*: Taktyka. Kraków 1908.

PO NIEMIECKU:

- 3) *Balck*: Taktik. VI Teil (także po rosyjsku, wyd. Tow. Świet. Petersburg 1909 r.).

PO ROSYJSKU:

- 4) *Swidziński*: Uczeńnik Taktiki. Petrograd 1915.

Przykłady działań małej wojny można znaleźć w historii 1863 r.:

1) PO POLSKU:

St. Długosz: Czachowski. Biblj. „Boje Polskie” t. IV. Poznań 1914.

K. Bentkowski: Notatki osobiste. „Biblioteka Legjonisty” t. IX.

F. Erlach: Partyzantka w Polsce w roku 1863. „Biblioteka Legjonisty” t. XIV (tłumacz. z niem.).

2) PO ROSYJSKU:

S. Gieskiet: Wojennyja diejstwija w carstwie polskom w 1863 godu. Warszawa 1894.

